

Auto da Fé

Performance Auto da Fé jest subiektywną diagnozą współczesności. W przerysowany sposób ukazuje aktualne trendy w sztuce – przede wszystkim performatywnej i muzycznej, takie jak partycypacja publiczności, kolektywizm, schodzenie z „wierzy z kości słoniowej”, zgodność z powrotem do natury Jean-Jacques'a Rousseau i bliski mu relatywizm. Artystka w performansie odgrywa siebie samą jako feministkę wyzwalającą się spod pręgierza kultury patriarchy oraz reprezentantkę świata współczesnej sztuki. W swej akcji podejmuje i rozwija pogląd, że sztuka nie musi ani pobudzać do krytycznych refleksji ani dogłębnie poruszać. Powinna natomiast bawić, potwierdzać panującą opinię, czynić z każdego artystę lub przynajmniej współtwórcę. Równocześnie proponuje zniszczenie sztuki niewygodnej, niemodnej i nie dla każdego zrozumiałej, oraz wprowadza interjęzykową komunikację niewerbalną, posługując się językiem niemowląt. Jako sztukę deklaruje naiwne sensualne uciechy, banalną muzykę z beatem na raz lub na dwa, oraz zabawy z przedszkolnym podejściem do dźwiękowych eksperymentów. Artystka czerpie swoje tezy z obserwacji, jak obecnie twórcy kultury coraz częściej pełnią funkcje wodzirejów lub przedszkolank bawiących niczym w przedszkolu nie dzieci, lecz dorosłych.

Celem Performansu jest potencjalne wzbudzenie niepewności i rozważań, że być może kolektywne zdziwienie, osiągnięcie stanu upojonej błogości i naiwności jest wspaniałe. Może dla bezrefleksyjnej rozkoszy warto jest zniszczyć wymagającą niesprawiedliwą kulturę i jej niewygodnie trudne wartości? Może warto humanizm zastąpić humanitaryzmem? Może po złych doświadczeniach Indywidualizmu, powinno się ludzi zrównać ze sobą a jednostkom bardziej charyzmatycznym nadać rolę animatorów społecznych? A może jednak warto zastanowić się i zauważyć złożoności. Wydać całkiem indywidualny i osobisty osąd. A może jednak lepiej wszelkich sądów poniechać, bo może właśnie wizja przedstawiona w performansie jest zbawienną ideą przyszłości? Może urzeczywistniając tę wizję, człowiek ostatecznie osiągnie upragniony sprawiedliwy raj w dobrze funkcjonującym radosnym ludzkim roju, którego intelektualne zadania wykona sztuczna inteligencja. Która niczym współczesny rodzic otoczy ludzkość opieką, wyręczy i skontroluje.

Tytuł Auto da Fé wskazuje na temat palenia książek i samospalenia. Inspiracją do niego jest powieść Auto da Fe/„die Blendung” Eliasa Canettiego z 1935 roku. Artystka podczas performansu przygotowuje stos, by spalić na nim książkę Canettiego. Rąbie drwa wypowiadając przy tym w języku niemieckim lub polskim trudne słowa zarówno w wymowie jak i w znaczeniu - słowa niosące niewygodne idee. Pełna desperacji kobieta prowokuje oczekiwanie ognia i obawy związane z potencjalnym pożarem. Punkt kulminacyjny osiągnięty jest poprzez wzbudzenie napięcia i nie spełnienie tych oczekiwań, lecz oblanie stosu i siebie samej ciepłym, różowym, dymiącym jeszcze kisiem. Skuteczność Aktu wyzwolenczego, uwalnia jej „wewnętrzne dziecko”. Artystka z ekscytacją wchodzi w interakcje z publicznością, obdarowuje ją uczuciem, dzieli się z nią smakowitym słuzowym deserem oraz spontaniczną radością ze wspólnego muzykowania. Autodafé oznacza nie tylko akt ogłaszania wyroków inkwizycji nad heretykami, lecz również publiczne palenie książek, uznawanych za niezgodne z panującą ideologią. Palenie książek jest jednym z symboli rewolucji kulturowych, które towarzyszą zmianom wartości, norm i obyczajów społeczeństwa. Jest formą cenzury, eliminującą treści niepożądane z punktu widzenia ideologicznego i służy zastraszaniu oraz uciszaniu autorów i czytelników.

Autodafé było wielokrotnie praktykowane w historii: w starożytnym Rzymie przez cesarza Dioklecjana, w średniowieczu przez Kościół katolicki, w Paryżu (1793) podczas rewolucji Francuskiej, w Rosji (1917-1921) przez bolszewików, (1929-1953) przez stalinistów, w Niemczech (1933-1945) przez nazistów, w Chinach (1966-1976) przez Czerwonych Gwardzistów, w Jugosławii (1991-1999) przez Serbów czy w Iraku (1991-1999) przez reżim Saddama Husajna. Palenie książek jest narzędziem politycznym w ramach walki o dominację kulturową. Artystka w swym performansie wybiera bardziej ekologiczną

formę niszczenia niż ogień. Dzieli, rozczepia i zmniejsza wagę oraz powagę starych wartości, aby zalać wszystko słodką różową papką uciszając i eliminując tym niepożądane z ideologicznego punktu widzenia treści.

Teresa Grebchenko 01.02.2024

Szczególne podziękowania dla Weroniki Haber za wsparcie merytoryczne